łego wydarzenia politycznego. Myśl przewodnia artykułu o konieczności bliskiej współpracy między Anglią, USA. i Rosją, spotkała się oczywiście z ogólnym uznaniem. Po zaznajomieniu się jednak z jego pełną treścią powstało pewne zaniepokojenie, któremu dał wyraz "New York Times". Urzędowe koła ang. oświadczyły coprawda, że wspomniany artykuł nie wyraża poglądów min. Edena. "New York Times" stwierdza na podstawie owego artykułu, który częściowo dosłownie przytoczył, iż autor przewiduje wyłączny udział Rosji i W. Brytanii w układzie powojennych stosunków europejskich. Artykuł pisma londyńskiego podkreśla w pierwszym rzędzie konieczność porozumienia między Anglią a Rosją, w drugim zaś objęcia przez Anglię pośrednika między USA. i Rosją i niejako tłumacza polityki ros. w stosunku do USA. "New York Times" zaznacza, że "Times" wychodzi przy tym z dwóch błędnych założeń : 1/ iż USA. nie są równie zainteresowane w dobrych stosunkach z Rosją, jak Anglia, 2/ zapomina o tym, iż jeśli one, wkładają taki wysiłek w walkę o wyzwolenie Europy, to tym samym dowodzą, iż są zainteresowane w organizacji bezpieczeństwa w Europie. Pismo nowojorskie stwierdza w zakończeniu swego artykułu, iż problem nie na tym polega, czy USA. są chętne do współpracy z Rosją, lecz naodwrót w tym, czy Rosja ma zamiar z USA. współpracować.-

Zagadnienia terytorialne ros. były przedmiotem dyskusji między Anglią i Rosją przy zawieraniu traktatu sojusz., jak również między Rosją i USA. przy zawieraniu równoczesnego porozumienia, aczkolwiek nieformalnego. Uznajemy i rozumiemy w zupełności, iż Rosja jest zainteresowana [illegible], panuje u nas jednak przekonanie, że zorganizowanie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w dostatecznej mierze zapewni

x/ w swym bezpieczeństwie terytorialnym.